Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 51. Katowice, piątek 2-go marca 1928 Rok IV.

Odpowiedź Litwy.

Warszawa. (PAT). Rząd polski otrzymał następującą odpowiedź od Litewskiego prezesa rady ministrów Woldemarasa.

Panie Ministrze! Notę Pana z dnia 9 lutego 1928 r. otrzymałem dnia 13 lutego. W odpowiedzi mojej z dnia 16 stycznia na pismo Pana z dnia 11-go stycznia 1928 r. prosiłem Pana o wyjaśnienie następujących punktów:

1. Rząd Polski zobowiązał się pozwolić wydalonym przez niego w listopadzie 1927 r. osobom powrócić do swego miejsca zamieszkania. Zobowiązanie to nie zostało wypełnione pomimo niejednokrotnej interwencji rządu litewskiego.

2. Zgodnie z zobowiązaniem, przyjętem przez Rząd Polski w Genewie bandy wojskowe t. zw. „litewskie", organizowane i utrzymywane przez Rząd Polski w Lidze dla rzucenia ich na terytorium niepodległej Litwy miały być rozwiązane. W odpowiedzi swej zachował pan Panie Ministrze całkowite milczenie w poruszonej sprawie.

3. dla przyspieszenia pertraktacyj litewsko-polskich, przewidzianych w rezolucji Ligi Narodów prosiłem Pana o szczegóły co do umów, jakie miały być zawarte pomiędzy Litwą a Polską. Prośba ta została również całkowicie pominięta milczeniem w odpowiedzi Pana.

4. ponieważ Liga Narodów samorzutnie zaofiarowała swą pomoc przy rokowaniach litewsko-polskich, o ile obie strony sobie tego życzą, prosiłem Waszą Ekscelencję o wypowiedzenie się co do tego, gdyż przyjmując tę pomoc strony zainteresowane powinnyby porozumieć się z delegatem Ligi Narodów co do daty i miejsca, któreby mu najbardziej odpowiadały dla pertraktacyj. Nie raczył Pan również udzielić mi odpowiedzi w tym przedmiocie.

W ten sposób kwestje zasadnicze, poruszone w mojej nocie pozostały nadal bez odpowiedzi ze strony Pana. Natomiast poświęca Pan całe swe uwagi uwypukleniu dwóch kwestyj, które zmuszony byłem wysunąć. Ponieważ mylnie interpretował Pan treść naszych rozmów podczas wymienionych przez nas wizyt grzecznościowych, zarzucając mi niedotrzymanie danych przezemnie obietnic, widziałem się zmuszonym przypomnieć Panu treść naszych rozmów. Unikając wypowiedzenia się co do niektórych punktów, ustalonych w trakcie tych wizyt, ogranicza się Pan do wypowiedzenia życzenia, aby przyszłe nasze rozmowy były stenografowane i zaprotokołowane. Co do mnie nie mam w tej mierze żadnych zastrzeżeń. Dwie kwestje, które wysunąłem w poprzedniej nocie, polegały na przeciwstawieniu przezemnie autentycznego tekstu Ligi Narodów. Uważa Pan za stosowane cytat zdeklarowania nazwać interpretacją prawa induwidulnego Ligi Narodów. Nie mogę iść za Pańskim przykładem, tembardziej, że Wasza Ekscelencja przywłaszcza sobie prawo interpretowania rezolucji Rady Ligi, chociaż prawo takie nie przysługuje żadnemu z członków Ligi. Jednakże nie mogę ukryć mego zdziwienia wobec zupełnie niespodziewanego zakończenia Pańskiej noty. Wasza Ekscelencja zapytuje mnie, czy rząd litewski zamierza zastosować się do rezolucji Rady Ligi Narodów. Przyznaję, że pytanie to zdaje mi się być zupełnie zbyteczne, skoro odpowiedź na nie dana była na publicznej sesji Rady Ligi w dniu 10 grudnia 1927 r. równocześnie przez Litwę i przez Polskę. Wreszcie chcę w nocie Pana zająć się jeszcze jedną sprawą, która nie została dla mnie zrozumiana. W nocie poprzedniej wyliczył Pan 4 kwestje, co do których chce pertraktować z rządem litewskim. Otóż obecnie proponuje Pan rozpocęcie natychmiast rokowań w celu ustanowienia stosunków normalnych dla dobrego sąsiedztwa między Polską i Litwą. Nie mam dostatecznej pewności, że zrozumienie Pana w 4 powyższych kwestjach pokrywało się z kwestją normalnych stosunków, które Pan obecnie proponuje jako przedmiot rokowań. Dlatego po drugiej nocie Pańskiej już nie wiem wcale, o jakich kwestjach Pan chce dyskutować w czasie naszej przyszłej konferencji, ani też do jakiego rozwiązania tych kwestyj Pan zmierza.

Z drugiej strony zupełne milczenie Pana co do kwestyj, które wobec Pana wysunąłem wskazuje, że wymiana not, zamiast lepiej przygotować ustne rokowania jeszcze bardziej je gmatwa. W tych warunkach dalsza wymiana not staje się bezskuteczną. Wobec tego w imieniu rządu litewskiego mam zaszczyt przedłożyć Panu następujące propozycje:

1. prosić Ligę Narodów o obiecaną pomoc przy pertraktacjach; jeśli się Pan na to zgodzi, ustalić delegata Ligi, datę i miejsce.

2. jeśli z jakichkolwiek względów sprzeciwia się Pan tej pomocy, rząd litewski gotów jest rozpocząć ustne rokowania w dniu 30 marca w Królewcu.

Zechce Pan przyjąć Panie Ministrze zapewnienie mego najwyższego szacunku. Profesor Woldemaras, prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych.

Ustąpienie posła polskiego w Niemczech.

Warszawa. „Ekspres Poranny" donosi, że dotychczasowy poseł w Berlinie, Olszowski ustąpi w najbliższym czasie ze swego stanowiska. Co do następcy nie zapadła jeszcze decyzja.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (WTB). Obydwaj delegaci do rokowań handlowych, Twardowski i Hermes odbyli we środę dłuższą naradę co do wznowienia rokowań. Omówiono szczegółowo techniczną stronę rokowań, poczem dr. Hermes wyjechał z powrotem do Berlina.

Wypowiedzenie taryf w przemyśle Śląska Opolskiego.

Zabrze. (WTB). Metalowe Związki Zawodowe Śląska Opolskiego wypowiedziały z dniem 29 lutego na dzień 31 marca taryfę o czasie pracy i zarobkach robotniczych w śląskim przemyśle hutniczym jak również taryfy o czasie pracy i zarobkach robotniczych w metalowym przemyśle Śląska Opolskiego.

Odpowiedź Mussolini'ego.

Rzym. (Pat.) Premjer Mussolini odpowie w sobotę na zapytania grupy deputowanych w związku z przemówieniem kanclerza Seipla.

Zuchwały napad na kasjera.

Baranowicze. (PAT). We środę dokonano napadu na kasjera Monopolu Państwowego Józefa Suchackiego. Napastnik wyrwał Suchackiemu teczkę, zawierającą 34½ tys. zł. i zbiegł. Pościg nie dał rezultatów.

Mała koalicja niezadowolona.

Genewa. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że w najbliższą sobotę odbędzie się w Genewie konferencja ministrów spraw zagr. Małej Ententy: Benesza, Titulescu i Marinkowicza. Celem konferencji jest m. i. omówienie sprawy zajęcia stanowiska w kwestji przemytnictwa kulomiotów w SS. Gotthard.

Zgon słynnego generała włoskiego.

Rzym. (WTB.) Marszałek Diaz, który był podczas wojny światowej głównodowodzącym armją włoską nad rzeką Isonzo, zmarł na grypę. Zasłużony wódz liczył 67 lat.

Obowiązek Polaków wobec Polski.

Ks. biskup dr. Władysław Bandurski wystosował do kongresu ludowego w Kielcach pismo następujące:

„Do walk partyjnych i waśni politycznych, jakiemi szarpana jest dziś Rzeczpospolita Polska, nie mam zamiaru się mieszać, ale dobro ogólne mając na myśli, poczuwam się do obowiązku, zebranym uczestnikom kongresu ludowego przypomnieć, że tak, jak w czasie wojny, tak i w dobie wyborów, które często na wewnętrzną zamieniają się wojnę, obowiązują Przykazania Boskie i Wielka Chrystusowa Zasada Społecznej Miłości, o czem pięknie nasz Skarga powiada: „Poganie nie mieli o miłości ku braciom rozkazania od Boga, jeno sam rozum, a my tak surowy, tak pilny Boga naszego o tym mandat mamy." „Rozkazuję Wam, abyście się spólnie miłowali, tak jakom ja Was umiłował." „A jako Panie? — Jam zdrowie i życie za was i za wszystkich położył i Wy tak braty swoje miłujcie."

O tem Chrześcijanie i Katolicy przy wyborach muszą pamiętać, aby się przeciwstawić „wielkiemu rozerwaniu serc ludzkich i potarganiu jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej".

Nie wolno kurczyć miłości Ojczyzny pamięcią tylko o swojej wyłącznie ziemi, o swojem jedynie województwie. Prawdziwą plagą jest ciasne pojęcie o obowiązkach względem kraju, ten patrjotyzm prowincjonalny. Nie tylko własny powiat, nie tylko skrawek ziemi, ale cała Rzeczpospolita, dobro całego państwa, musi leżeć na sercu każdego prawego Polaka i obywatela.

Nie można mówić, jak mówiono: „Dobry człowiek, ale Mazur, ale Litwin, ale Rusin, trzeba mówić: „Dobry człowiek, bo dobry obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!!

I o tem muszą wszyscy dziś pamiętać, że władzy i rządowi musi być użyczony posłuch, wedle orzeczenia Pisma Bożego, że „wszelka władza od Boga". Uległy tej władzy liczne pokolenia polskie, podczas niewoli, mimo, iż władze zaborcze niszczyły wiarę, język i obyczaje Narodu Polskiego.

Dziś jest władza i rząd swój własny, polski, do którego nadaremnie od wieku wyciągały ramiona pokolenia polskie, jest rząd, który rozumie doskonale, czem jest wiara katolicka i Kościół dla Narodu i Państwa, który pojmuje doskonale obowiązki swoje względem obywateli różnych narodowości i wyznań, które składają się na całość Państwa Polskiego. W Polsce trzeba jednej Wielkiej Myśli — jednego Wielkiego Serca, jednego Silnego Rządu, któryby trwałością swoją mógł przed całym światem świadczyć o sile i mocy potęgi Państwa Polskiego.

Z gabinetami, co po tygodniach i miesiącach upadają, nikt się w świecie nie liczy...

Z Rządem, który trwa latami, każde z Wielkich Państw pragnie współpracować.

Liczy się z dzisiejszym Rządem silnym i mocnym cały świat dyplomatyczny i liczą się z Wielkim człowiekiem, jakiego wydała Męczeńska i Bohaterska Ziemia Wileńska, najwybitniejsze jednostki w świecie katolickim, chrześcijańskim i dyplomatycznym.

Idea Wielka i Potężna — a nie mała, niech Wam przyświeca w tej poważnej dobie — a Bóg niech Wam Błogosławi w pracach, podjętych dla dobra i chwały Polski.

Z pozdrowieniem i oddaniem.

Dr. Władysław Bandurski, biskup.

Wilno, 24 lutego 1928 r.

• • •

Uważamy, że piękne i słuszne słowa ks. biskupa dr. Wł. Bandurskiego powinny być wzięte bardzo do serca i do rozwagi nas Polaków, zamieszkujących Śląsk.

Każda dzielnica Polski ma swoje odrębności. Zależy to od położenia geograficznego, zatrudnienia mieszkańców i historycznego rozwoju.

Nie jest to jakąś rzeczą niezwykłą. W Niemczech, we Francji, w Anglji widzimy to samo. W najbliższych nam Niemczech państwa południowe, za linją Menu położone, n. p. Bawarja, do dziś bronią tego, co ich różni od Prusaków i dbają o zachowanie pewnych odrębności praw i cech dla swojego kraju.

Jednakże dzielnicowość ta nie powinna nigdy o tem zapominać, co stanowi podstawę politycznego bytu dzielnicy, o państwie, do którego należy. Wszystkie dzielnice Polski stanowią państwo polskie. Państwo polskie jest jak ciało, którego poszczególnemi członkami są dzielnice. Poszczególne członki ciała mają swoją autonomję, atoli tylko dzięki sile całości. Od całości zależny jest rozwój także i każdego z członków.

Dla tego każda dzielnica, przedewszystkiem zważać powinna na dobro całego państwa, bo to jest źródło także i jej życia i pomyślności.

Słuszne odrębności ziemi i ludności górnośląskiej muszą być respektowane przez państwo. Lecz wzgląd na nie nie powinien osłabiać wzroku na to, co jest koniecznością państwową i wobec czego wszelkie odrębności ustąpić muszą.

Przegląd polityczny

Praca zamiast grzywny.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta o zamianie kary grzywny lub aresztu na pracę. W myśl tego projektu, ukarani mogliby przy robotach publicznych odrobić grzywnę lub areszt. Przeciw temu projektowi wystąpiło ministerstwo robót publicznych, wychodząc z założenia, że aresztanci byliby w tym wypadku konkurencją dla bezrobotnych. — Wobec powyższego projekt upadł.

Ilu wychodźców może wejść do Stanów Zjednoczonych?

Rząd Stanów Zjednoczonych ustanawia z roku do roku, ilu wychodźców z różnych krajów chce wpuścić do kraju. Przeszłego roku zestawienia tego nie zrobiono. Natomiast na rok 1928-29 liczby właśnie ogłoszono. Są one ważne od 6-go lipca 1928.

Z Polski może wejść do Stanów w tym roku 6090 ludzi. Z Niemiec 24918. Z Litwy 492. Z Rosji 3540 Z Irlandji 17.427. Z Anglji 65.894. Z Czechosłowacji 2.726. Z Węgier 1181. Z Włoch 5.989 itd.

Dziwne odwołanie.

Kilkanaście dni temu wpłynęło do Rady Ligi Narodów pismo rządu albańskiego, proszące o pomoc dla Albanji. Wtedy stały włoski podsekretarz generalny w Genewie, Paolneci, pojechał do Rzymu i przedstawił Mussoliniemu tę sprawę. To było 21 lutego. W trzy dni później w biurze Rady Ligi Narodów otrzymano depeszę z stolicy Albnji, Tireny, a w niej wyraźne wycofanie wniosku o pomoc. Rząd albański tłomaczy się, iż nie ma kogo wysłać jako swego przedstawiciela do Genewy.

Oczywiście, że rząd włoski opiekujący się Albanją, wymógł na rządzie albańskim, ażeby wniosek odwołał. Widocznie nie chce dopuścić, aby Liga Narodów wtrącała się w sprawy albańskie.

Sowieckie pogotowie wojenne.

Jak donoszą z Moskwy do Londynu, jubileusz dziesięciolecia armji czerwonej rozpoczął się 23 lutego wielką paradą wojskową w Moskwie i Petersburgu. Przyjmowało w niej udział 60 nowych aeroplanów zbudowanych ze składek pod wezwaniem „Nasza odpowiedź Chamberlain'owi". Z powodu tego jubileuszu ofiarowano szereg nagród i przywilejów najstarszym czerwonogwardzistom w zakresie pensyj i dodatków. Asygnowano 10.000.000 rubli na polepszenie bytu czerwonych oficerów. Bałtycka flota i szereg poszczególnych osób (Kalinin, Ryków, Petrowskij, Mikojan, Unszlicht) otrzymali ordery „czerwonego sztandaru".

Z powodu uroczystości dowódcy armji zwrócili się do czerwonych szeregów z odezwami, kończącemi się wezwaniem do gotowości do wojny. Woroszyłow oświadczył między innemi:

W chwili obecnej mamy na polskiej granicy 40 kulomiotów na kilometr; podczas gdy w czasie wojny 1924 r. mieliśmy ich tylko 11. Na dywizję przypada 325 kulomiotów. Za carskich czasów było 24.

Unszlicht podkreśla: — „Zbliża się chwila nieuniknionego konfliktu robotników z kapitalistami. Komunistyczna partja poprowadzi was w tej walce do zwycięstwa".

Moskiewska „Prawda" ogłasza grubym drukiem: „Jesteście rycerzami bez strachu i skazy i dlatego nienawidzą was imperjaliści. Wiedzcie jednak, że za wami stają niezwyciężone batal}ony Międzynarodówki".

Najtęższy angielski mąż stanu.

Tak nazywa głos publiczny nowego angielskiego ambasadora w Paryżu Williama Tyrella. I tego właśnie męża, siedzącego u steru głównego polityki angielskiej wysłano do Paryża. Widocznie ma ten do spełnienia bardzo ważne zadanie.

Jakie to zadanie? Anglja widzi, że Stany Zjednoczone Ameryki dzięki zyskanemu przez wojnę bogactwu, przewyższać zaczyna potęgę Anglji. Dawniej Anglja posiadała największą flotę. Dzisiaj Stany budują tyle okrętów, że za krótki czas będą ich miały więcej, niż Anglja. Panowanie zatem Anglji na morzach jest nietylko zagrożone, lecz skończone.

Z drugiej strony rząd angielski widzi, że Francja i Niemcy zbliżają się coraz więcej do siebie. Na polu gospodarczem doszło między temi państwami do ścisłych sojuszów w dziedzinie przemysłu soli potasowych, żelaza i chemji. Dalsze zbliżenia gospodarcze są prawdopodobne. Z tego gospodarczego skojarzenia Francji i Niemiec może powstać wielka potęga, groźna w danym razie dla Anglji.

Zadaniem Tyrella w Paryżu jest postarać się w zgrabny sposób o to, aby Anglja stała się udziałowcem w spółce francusko - niemieckiej. Głównie z tego powodu, ażeby Stany Zjednoczone miejsca w tej spółce nie zajęły. Chodzi więc o bardzo wielką sprawę dla Anglji.

Głód jako skutek wojny domowej.

Od kilku lat trwająca wojna domowa, przyniosła ludności to, co w długiej wojnie jest nieuniknione, głód. Wojska to jednego, to innego jenerała, w jadają, gwałtem odbierając, wszelką żywność mieszkańcom. Sama zaś ludność, nie widząc korzyści ze swojej pracy, nie uprawia dostatecznie pól, szczególnie też gdy brak jej ziarna na zasiew. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze susza, a potem obrzymie deszcze w r. 1927, a co pozostało z plonów. Zniszczyła szarańcza, Klęską głodu są dotknięte prowincje Szantang, południowej Szihli i przeważna część Honanu.

O tem, aby rząd chiński pospieszył z pomocą głodnym, niema mowy. Rząd ciągle się zmienia z zmieniającemi się wojskami. Jenerałowie myślą o wyżywieniu wojska, a nie dbają o ludność cywilną. Jeżeli mieszkańcy sami sobie nie dopomogą, muszą zginąć. Więc pomagają sobie tak, iż sprzedają za byle co domy, gospodarstwa i ziemię i wychodzą do Mandżurji. Cztery miljony ludzi jest w drodze. Prawdziwa to wędrówka narodów.

Walka Indji o niepodległość.

Do Indji przybyła komisja pod przewodnictwem Simona. Zadaniem jej jest zbadać, czy wprowadzone w roku 1921 przez Anglję reformy w ustroju państwowym Indji można i należy dalej rozszerzyć i to w kierunku zaprowadzenia w Indjach parlamentarnego sposobu rządzenia. Komisję te spotkała nader niemiła niespodzianka. Oto w Kalkucie, Bombaju i Madrasie wyszły jej naprzeciw procesje narodowców hinduskich z czarnemi chorągwiami. Przyszło do starć, zakończonych przelewem krwi.

Powitanie komisji angielskiej było demonstracją przeciwko Anglji. Nacjonaliści hindusczy pragną aby Anglja opuściła Indje. W ten sposób uzyskałaby one wolność polityczną.

Nie można się dziwić tym objawom. Indje liczą 300 miljonów ludności a mimo to pozostają w zależności od Anglji. Bez jej zgody nie mogą się ruszyć.

Od końca wojny ruch narodowy w Indjach wzmógł się bardzo. Nie dość już im większej swobody pod panowaniem Anglji. Żądają zupełnej wolności bez Anglji.

Dla Anglji jest to sprawa bardzo wielkiego znaczenia. Bowiem bogactwo Indyj, wyzyskiwane przez rząd angielski, mnoży od dawna potęgę Anglji.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

6) —o— (Ciąg dalszy.)

Żona jego słuchała tych pocieszających słów z dobrotliwym uśmiechem i pobłażaniem.

Wreszcie skończył się skromny posiłek i nadeszła pora spoczynku. Marynia pocałowała rodziców na dobranoc i udała się do swojego pokoiczku. Otwarła jeszcze raz swoją skrzynkę, by się przekonać, czy koperty są na tem samem miejscu. Marynia przywiązywała się do najdrobniejszej rzeczy, a te śliczne, drogie koperty, sprawiały jej niemałą przyjemność.

Marynia zmówiła pacierz wieczorny i położyła się do łóżeczka, ale w żaden sposób nie mogła zasnąć. W główce swojej układała i obmyślała cudowny projekt, który jej się wydawał tak olbrzymi, że odbierał jej w zupełności możność snu. Piękna pani nieznajoma rzekła do niej: „Napiszesz mi zaraz". Ale w jaki sposób? Biedne dziecko nie miało ani papieru, ani pióra, ani atramentu. A gdyby się tak rodzice dowiedzieli, toby wszystko przepadło. A jednak bieda była duża, większa niż kiedykolwiek. Dziś znowu poszli spać, głodni. Długo się biedziła Marynia nad znalezieniem skutecznego sposobu i w końcu znalazła go. Zaraz jutro opowie wszystko siostrze Paulinie w szkółce a ona napewno jej dobrze poradzi. Zadowolona ze siebie, wkrótce zasnęła.

Zbudziła się wczesnym rankiem i zaraz otwarła skrzynkę, wyjęła jedną kopertę, włożyła ją między kartki starej i nieznośnej gramatyki, którą zawsze zabierała do szkoły. O godzinie ósmej udała się na ulicę św. Wilhelma, a podczas nauki była bardzo uważna, nic nie mówiła, nie śmiała się, nie ruszała się zupełnie, tak jak tego wymagały przepisy szkolne.

Siostra Paulina miała wygląd bardzo zimny i ostry. Mówiła mało i posługiwała się prawie zawsze dziwną książką drewnianą, która przy zatrzaskiwaniu wydawała osobliwy odgłos. Każde takie uderzenie oznaczało co innego: wstawać, siadać itp. Siostra Paulina potrafiła się jednak uśmiechać i wtedy łagodniał jej wzrok, a cała twarz nabierała wyrazu słodyczy, iście macierzyńskiej.

Marynia była jedną z jej najlepszych uczenic. Zawsze grzeczna i pilna sprawiała swej nauczycielce dużo radości. Dzisiaj cierpliwość małej dziewczynki była wystawiona na ciężką próbę. Musiała poczekać, aż dzieci opuściły klasę i dopiero wtedy udała się do siostry Pauliny i opowiedziała jej wszystko. Na dowód pokazała jej kopertę i wizytówkę hrabiny.

Siostra Paulina słuchała opowiadania z wielkiem zainteresowaniem i wreszcie orzekła, że zaraz jutro będzie trzeba hrabini napisać. Obiecała jej dać papieru, pióro nowe i czasu.

Szczęśliwe dziecko powróciło do rodziców i któżby w to uwierzył, wieczorem schowała kopertę do starej gramatyki i włożyła ją pod poduszkę. Nawet w nocy nie chciała się z nią rozstać i tak, jak starej przyjaciółce opowiadała jej, co chce hrabini napisać.

Na drugi dzień udała się z wielkim pośpiechem do szkoły. Dostała arkusz papieru listowego i usiadła w osobnej ławce, by pisać list i by jej nikt nie przeszkadzał. Pomimo, że z wielką starannością się przykładała do pracy, to jednak zrobiła plamy. Kiedy wszystko skończyła, złożyła arkusz i włożyła do koperty. Po skończonej nauce, zaniosła swój ważny list do domu hrabiny. Oddała go bardzo wysokiemu i grubemu mężczyźnie, który był tak wspaniale wystrojony, że Marynia mimo woli uczuła lęk. Zdziwiła się mocno, że był od tego, by otwierać i zamykać drzwi pałacu.

Człowiek ten zdawał się nie zwracać najmniejszej uwagi na małą dziewczynkę w niebieskim fartuszku. Wziął podany list z miną roztargnioną i zupełnie obojętną, widocznie był do tego przyzwyczajony. Coś go jednak zdziwiło mocno, bo przyglądnął się naraz Maryni. Koperta listu była bardzo elegancka i droga, a pismo na niej niewprawne i dziecięce. Podejrzywał coś niezwykłego, i z tego może powodu, zaniósł list odrazu na pierwsze piętro; sam był ciekawy, coby to znaczyło.

Młody lokaj odebrał dziwny list, położył go na srebrną tacę i zaniósł go odrazu hrabini do jej salonu; tak, jakeśmy to słyszeli.

Po przeczytaniu prośby swojej małej protegowanej, pani Gabrjela czuła się odrazu mniej nieszczęśliwą i zaczęła spokojnie rozmyślać nad wszystkiemi dobrodziejstwami, któremi ją Bóg tak hojnie obdarzył. Miała najlepszego człowieka za ojca, miała milutką córeczkę o złotem serduszku. Myślała również o materjalnych korzyściach. Zamieszkiwała wspaniały pałacyk obojętnie, podczas gdy inni musieli się zadowolić małem mieszkaniem, bez światła, bez powietrza. Miała dużo służby, doskonałe wyćwiczonej, która nawet najmniejsze jej zachcianki spełniała, miała śliczne konie, które przenosiły ją w najodleglejsze okolice Paryża; stół jej uginał się pod najwykwintniejszemi potrawami, najlepsze towarzystwo ubiegało się o nią; mimo wszystko jeszcze się skarżyła.

Gabrjela uczuła się bardzo winna i bardzo niewdzięczną względem Boga i względem ludzi. Jej nieszczęście rzeczywiste było zagodzone uczuciem macierzeńskiem, dzieciecem i ogólnym dobrobytem. W Paryżu wszyscy znajomi ją kochali, a kiedy wyjeżdżała do swego majątku w Bretanji, ludzie, którzy ja jeszcze pamiętali dzieckiem, witali ją zawsze z radością miłością.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 2 marca

Swięto Włóczni i Gwoździ Chrystusa Pana.

Św. Heleny, ces. * 247, † 328.
Św. Symplicjusza, pap., * 483.
SUCHE DNI.

SŁOW.: RADOSŁAW.

Przebodli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kości moje. Psalm XXI. 17. 18.

Jako złoto w piecu próbował ich i jako ofiarę całopalenia przyjął ich. (Mądr. III. 6.)

Zdanie: Jakże los nasz piękny, wzniosły!
Gdzie idziemy — same głogi,
Gdzieśmy przeszli — róże wzrosły,
Więc nie schodźmy z naszej drogi.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.31, zachodzi o godzinie 17.21. — Księżyc wschodzi o godz. 12.25, zachodzi o godz. 5.00.

Długość dnia wynosi 10 godzin 52 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwe, niestałe, zmienne. Jutro: burzliwie, mokro.

— Do naszych Czytelników i pp. Agentów. Dochodzą nas wieści, że rozmaici ludzie usiłują naszym pp. Agentom wcisnąć kartki z numerami tak zwanego bloku katolickiego celem dołączenia ich do naszych gazet. Jest to tak nieuczciwy sposób agitacji wyborczej, że nasi pp. Agenci z pewnością z oburzeniem odeprą te usiłowania.

Naszych Czytelników zaś prosimy o zawiadomienie nas, gdyby kartki z innymi numerami, aniżeli Nr. 1 w naszych pismach znaleźli, abyśmy mogli winnych nadużycia pociągnąć do odpowiedzialności.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy arkusz z numerem 1. Każdy wyborca musi przynieść ze sobą do lokalu wyborczego kartkę z numerem listy, na którą chce głosować.

W lokalu wyborczym **nie wolno** rozdawać kartek.

Dlatego prosimy naszych Czytelników załączony arkusz przechować, numera wyciąć, zatrzymać dla siebie tyle kartek, ile osób w domu jest uprawnionych do głosowania — a resztę rozdać swoim sąsiadom.

— Pić na kredyt nie wolno! Według noweli do ustawy przeciwalkoholowej, opracowywanej w ministerstwie spraw wewnętrznych, ma być wprowadzony zakaz sprzedaży trunków na kredyt. Niestosowanie się do tego zakazu będzie karane zamknięciem odnośnej restauracji, — względnie wyszynku. Przepis ten ma na celu ochronę szczególnie ludności wiejskiej przed utratą mienia przez zadłużanie się na pijaństwo.

— Zabawy taneczne młodzieży szkolnej. P. minister oświecenia wydał okólnik w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej.

Okólnik stwierdza, że w ostatnich latach chęć do zabaw tanecznych ogarnia coraz bardziej młodzież szkolną. Muszą więc one podlegać pewnemu uregulowaniu. Udział młodzieży w zabawach publicznych lub półpublicznych jest wzbroniony. Uczęszczanie na wieczorki taneczne dozwolone jest w domach rodziców uczniów lub uczennic pod okiem starszych. Szkoła winna starać się, aby wieczorki i lekcje tańca nie pochłaniały młodzieży, nie przynosiły uszczerbku jej zdrowiu i pracy szkolnej.

Zabawy taneczne mogą się odbywać tylko w przeddzień dni wolnych od nauki. Zabawa może się odbyć wtedy, gdy szkoła ma odpowiednią salę, gdy zapewniono opiekę kierownika lub kierowniczki szkoły, członków, oraz grona pedagogicznego, wychowawców szkół młodzieży zaproszonej i przedstawicieli grona rodzicielskiego. Przyzwoite zachowanie, obyczajność w toaletach, rodzajach tańca i sposobach tańczenia obowiązuje bezwzględnie uczestników zabawy. Zabawa kończyć się winna nie później, jak o godz. 12-ej o północy.

— Zeznania o dochodzie. Obecnie przypada termin składania zeznań o dochodzie. W związku z tem należy przypomnieć niektóre orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego dotyczące tych zeznań:

Aby płatnik ze skutkiem mógł współdziałać w swej obronie, istotnym jego obowiązkiem jest złożyć zeznanie.

Płatnik, który zeznania nie złożył lub złożył je po upływie wyznaczonego terminu, nie ma prawa korzystania z przywileju, zastrzeżonego w art. 63 Ustawy, t. zn., że dochód jego i podatek ustalony być może z urzędu na podstawie danych oraz materjałów wymiarowych, jakie są w posiadaniu odnośnej władzy, przyczem z mocy art. 73 także zarzuty w odwołaniu przez takiego płatnika podniesione, mogą być zupełnie pominięte przy rozpatrywaniu jego odwołania.

Płatnik, który złożył zeznanie, znajduje się tak dalece w korzystnem położeniu, że gdy w zeznaniu popełnił błąd, to nie może być błąd ten wykorzystany na jego niekorzyść. Jakkolwiek bowiem złożone zeznanie nie jest dostatecznym dowodem osiągnięcia zeznanego w niem dochodu, to jednak skoro płatnik w odwołaniu podał i uzasadnił, a nawet usiłował wykazać książką rachunkową dochód w sumie nie niższej od zeznanej, to rzeczą komisji odwoławczej jest wyjaśnić przyczynę tej rozbieżności.

— Kontrola biletów w pociągach. Ministerstwo komunikacji wystosowało do dyrekcyj kolejowych okólnik, w którym zaleca, ażeby w osobowych pociągach dalekobieżnych konduktorzy nie zmieniali się i ten sam konduktor odprowadzał wagon od początku do kresu podróży. Konduktor ten winien sprawdzić bilety przy wsiadaniu pasażerów do wagonu i pasażerów więcej nie niepokoić. Dotychczas konduktorzy zmieniali się co kilka stacyj i bezustannie kontrolowano bilety. W nocy śpiących pasażerów budzono co kilka godzin.

— Tępienie myszy polnych. Wiosna jest najlepszą porą roku do tępienia myszy polnych, ponieważ niewielkie ilości tychże, osłabione ponadto brakiem pożywienia w zimie pojawiają się przeważnie na polach koniczyn i ozimin. Do skutecznego wytępienia tych szkodników nie należy jednak używać przestarzałych metod, lecz wyłącznie przez praktykę i naukę wypróbowanych doskonale preparatów „Zelio“. Przy pomocy — o ile chodzi o wielkie przestrzenie — karabinów, służących do zakładania ziaren „Zelio“ można w przeciągu krótkiego czasu uwolnić się radykalnie od plagi mysiej. Na mniejszych przestrzeniach zakłada się rurki drenowe, napełnione ziarnem „Zelio“. Poniesione koszta i trud nie pozostają w żadnym stosunku do wysokości szkód, które wyrządzić mogą te szkodniki. Na zasadzie długoletnich doświadczeń obliczono, że w wypadkach nawet masowego pojawienia się myszy wystarczy 1 kg ziarna „Zelio“ na ha. Tylko w ten sposób dokonane tępienie myszy polnych uratować może zbiory, przyczem nieznaczne stosunkowo koszta nie powinny wogóle wchodzić w rachubę.

Województwo śląskie

Koncern Harrimana sprowadza robotników z Ameryki.

„Głos Narodu“ donosi:

Koncern Harrimana, który, jak wiadomo, nabył kopalnie cynku na Górnym Śląsku, sprowadza 400 robotników (na termin jedno lub dwuletni) z Ameryki. Płaca dzienna ma wynosić 50 złotych, koszta przejazdu w jedną i drugą stronę ponosi koncern.

Czyżby to prawdą było?

*** „Pszczelarz Śląski“.** Ukazał się w druku Nr. 1-2 „Pszczelarza Śląskiego“ — organ Śląskiej Hodowli Pszczół — i zawiera szereg ciekawych notatek — poza artykułami — interesujących każdego, kto choć cokolwiek interesuje się hodowlą pszczół. Numer 1—2 „Pszczelarza Śląskiego“ zawiera również kalendarzyk dla spostrzeżeń i notatek pszczelarskich. Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ulica Wincentego Pola 22. Cena jednego numeru 80 groszy.

*** Wędrowny kino-teatr.** Dnia 10 lutego przybył z Warszawy do Katowic samochód propaganddowy zawierający wędrowny teatr świetlny.

Wyświetlane obrazy dają możność szerokim warstwom ludności poznania działalność rządu marszałka Piłsudskiego w obrazach p. t.: — Szkoła Rycerstwa — Koronacja Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie — Hołd Włościan dla marszałka Piłsudskiego w Belwederze, dnia 22 lutego b. r. — oraz obraz p. t. Potęga Polski. Wszystkie te obrazy dają wyraz wielkości prac rządu marszałka Piłsudskiego, obalając temsamem gołosłowne krytyki. Ponadto ludność zyskuje bardzo miłą bezpłatną rozrywkę.

Z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy) w Katowicach. Akcją tą kieruje p. Mieczysław Kruk, który objeżdżając Górny Śląsk, poprzedza wyświetlanie obrazów odpowiedniemi pogadankami.

Dotychczas objechano i wyświetlano obrazy w następujących miejscowościach: Katowice (na głównym Rynku pod gołem niebem), Katowice-Załęże, Brzezinka, Szopienice, Janów, Siemianowice, Wełnowiec, Michałkowice, Chorzów (dwa razy na żądanie), Kochłowice, Wirek, Ruda, Bielszowice, Makoszowy, Chropaczów, Łagiewniki (dwa razy na żądanie), Godula, Hajduki Wielkie, Dąbrówka Wielka, Brzeziny, Ligota Dąb.

Wszędzie obrazy gromadzą masy publiczności, która gorąco i owacyjnie wznosi okrzyki na cześć rządu, marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego. Obecnie znajduje się p. Kruk ze swoją Kinoekipą w powiecie tarnogórskim, skąd ruszy na Lubliniec i Pszczynę.

*** Zaludnienie miast śląskich.** Wedle ostatnich zestawień główniejsze miasta na Śląsku przedstawiają się pod względem zaludnienia następująco: Katowice 115.000, Królewska Huta 85.000, Bielsko 19.200, Rybnik 19.000, Mysłowice 18.900, Cieszyn 15.600, Tarnowskie Góry 13.000, Mikołów 9.500, Pszczyna 6.900, Żory 6.500, Lubliniec 5.900, Wodzisław 4.300, Skoczów 3.500, Miasteczko 2.500, Woźniki 2.100, Stary Bieruń 2.100, Strumień 1,600.

*** Rozprawa budżetowa w Sejmie.** Podczas wczorajszej dyskusji Sejmu Śląskiego nad preliminarzem budżetowym na rok 1928-29 przemawiali posłowie Machaj (PPS.) Korfanty (Ch. D.), Fojkis i Grajek. Po uchwaleniu budżetu w pierwszem czytaniu odesłano go do komisji budżetowej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej) w Katowicach przy kościele N. M. Panny urządza w niedzielę, dnia 11 marca 1928 r. o godzinie 7 (19) wieczór w sali Domu Związkowego przy N. M. P. wielkie przedstawienie teatralne. Odegraną zostanie tragedja w czterech aktach ze śpiewami Ig. Ziemby p. t. „Król a biskup“ czyli „Bolesław Śmiały“. Próby prowadzi już od dwóch tygodni reżyser druh Śmietana, wystąpią najzdolniejsi amatorzy. Do śpiewu i w przerwach przygrywać będzie własna orkiestra. Czysty dochód przeznacza się na boisko sportowe S. M. P. Bilety wcześniej do nabycia w cenie od 50 groszy do 2 złotych w kancelarji parafjalnej przy kościele N. M. Panny. — O liczny udział w przedstawieniu uprasza **Zarząd.**

— (Jubilaci-kolejarze.) W bieżącym miesiącu następujący kolejarze obchodzą jubileusze swej pracy: 30-lecie Spiel Roman, Michalski Alojzy i Zaja Józef; 25-lecie Hebmann Emil, Kiwic Franciszek, Mazur Karol, Mazur Paweł, Hajduczek Emil, Zubert Józef, Powieczka Franciszek oraz Faber Jan, wszyscy z Katowic. (o)

— (Wypłata renumeracyj i zapomóg) w kwocie 298 tysięcy złotych, przyznanych pracownikom katowickiej dyrekcji kolejowej, nastąpi w dniu 10 marca b. r. przy wypłacie drugiej połowy zasiłku.

— (Samobójstwo). Dnia 28 lutego odebrał sobie życie przez zatrucie gazami niejaki Paweł Hausdorf we własnem mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 28. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— (Budżet Wielkich Katowic) na r. 1928/29 wykazuje w dochodach i wydatkach 21 miljonów złotych. Na szkoły powszechne, licea przewiduje ogółem 2.746.000, na cele kulturalne 617.000, na utrzymanie teatru 312.000, na kulturę i sztukę 305.000, a na utrzymanie niemieckich szkół mniejszościowych 566.00 złotych.

(Budowa szpitala). Magistrat miasta Katowic w ubiegłym tygodniu rozpoczął budować w Bogucicach szpital dla wenerycznie chorych. Koszty budowy obliczono na miljon złotych. Szpital, o ile miasto otrzyma przewidziane kredyty, ukończony zostanie jeszcze w bieżącym roku.

— (Liczba dzieci wszystkich szkół powszechnych) na terenie miasta Wielkich Katowic wynosi 13.406. Do szkół dokształcających uczęszcza 2501 dzieci, do szkół wydziałowych 1703, do szkół wydziałowych dla mniejszości niemieckiej 2126, do szkół średnich 1644, z czego na zakłady mniejszości niemieckiej przypada 647 uczniów i uczenic. Liczba uczniów i uczenic wszystkich szkół wynosi 21.612.

— (Aresztowanie podprokuratora). Według doniesienia „Warszawianki“ policja śledcza zatrzymała w jednym z hoteli warszawskich podprokuratora sądu okręgowego w Katowicach, Władysława Chudzińskiego. Podprokuratora Chudzińskiego w godzinach wieczornych przewieziono z aresztu przy urzędzie śledczym do szpitala Jana Bożego. Okoliczności niezwykłego aresztowania utrzymywane są w tajemnicy.

Siemianowice w Katowickiem. (Święto weteranów górniczych). W ubiegłą niedzielę obchodziło 14 urzędników, 115 robotników względnie dozorców i jedna robotnica 25-letni jubileusz pracy na kopalni „Richter“ i „Ficinus“. Z tej okazji odbyły się

w obu kościołach uroczyste nabożeństwa, poczem załogi udały się do cechowni na kopalni „Richter“ celem uczczenia jubilatów i obdarowania ich pamiątkowemi zegarkami. Przy tej sposobności przemówił do jubilatów generalny dyrektor p. Kiedroń. Po przemówieniu tem złożył p. naddyrektor Sznapka jubilatom serdeczne życzenia, poczem dziękowali kolejno: w imieniu urzędników registrator p. Anderski, w imieniu robotników p. Polok z kopalni „Ficinus“, zaś w imieniu rad zakładowych p. Jędruś z kopalni Richter i p. Jamrozy z kopalni Ficinus. Nadmienić należy, że podczas nabożeństwa w kościele św. Krzyża śpiewał chór kopalni Richter, który także upiększył uroczystość jubileuszową w cechowni odśpiewaniem kilku pieśni. Uroczystość miała charakter bardzo serdeczny i pozostanie tak jubilatom jak i wszystkim uczestnikom na zawsze w pamięci.

Michałkowice w Katowickiem. (Z a d z i e c i o b ó j s t w o). W kwietniu 1927 r. robotnik Józef Kędzior nalał w usta czteroletniego dziecka kwasu solnego, wskutek czego maleństwo zmarło jeszcze tego samego dnia. Za tą zbrodnię Kędziora skazano w październiku na 5 lat ciężkiego więzienia. Przeciwko temu wyrokowi skazany wniósł rewizję i dnia 28 lutego ponownie rozpatrywano sprawę. Oskarżony tłumaczył się, że popełnił czyn w podnieconym stanie, nie zdając sobie sprawy tegoż i jego skutków. Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał Kędziora na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 24 kwietnia 1927 r.

Nowawieś w Katowickiem. (Z a f a ł s z o w a n i e k s i ą ż e k w ę g l o w y c h) druga izba karna sądu okręgowego w Katowicach zasądziła niejakiego Wilhelma Łopatę i Jana Kołodzieja na 6 względnie 4 tygodnie więzienia. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg trzech lat. ((A. P.)

Z Świętochłowickiego.

Królewska Huta. (B e z a l k o h o l u). Dyrekcja Policji rozporządziła, że w czasie od godziny 8-ej dnia 2 marca 1928 r. do godz. 8-ej dnia 5 marca, oraz od godz. 8-ej dnia 10 marca do godz. 8 dnia 12 marca 1928 roku zakazuje się sprzedaży, wyszynku i podawania napojów alkoholowych włącznie piwa i wina we wszystkich restauracjach, kawiarniach, kantynach, szynkowniach itp. ora zsklepach detalicznej sprzedaży. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani zamknięciem lokalu do dwuch tygodni i ew. cofnięciem koncesji.

Świętochłowice. (Z K a s y n a P o l s k i e g o). W ubiegłą środę, dnia 22 b. m. wygłosił gospodarz Kasyna Polskiego w Świętochłowicach p. Korol odczyt o polskiej ordynacji wyborczej. Prelegent ujął swój interesujący wykład na tle porównawczem, zestawiając szereg przepisów polskiej ordynacji z analogicznemi postanowieniami ordynacyj wyborczych państw europejskich. Dzięki wyczerpującej charakterystyce istoty ordynacji, odczyt p. Korola był zarazem ciekawym przyczynkiem do dziejów demokracji i parlamentaryzmu w Polsce. W następną środę, dnia 29 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się doroczne walne zebranie członków Kasyna Polskiego. Na porządku obrad m. in. absolutorium i wybór nowego zarządu. Wstęp tylko dla członków za legitymacjami.

— (W y k ł a d y T. C. L.) W ub. czwartek odbył się przy udziale przeszło 200 słuchaczy w lokalu T. C. L. wykład z obrazami świetlnemi dla chłopców, a w ub. piątek w klasztorze dla dziewcząt. Wykład wygłosiła nauczycielka p. Grabcowa na temat: „Zamki w Polsce“ i „Bajka o słowiku“. Następny wykład odbędzie się dla chłopców w czwartek, dnia 1-go marca o godz. 19.30 w lokalu T. C. L. na temat „Włochy“. Dla dziewcząt w piątek o godz. 20-tej w klasztorze.

— (Z p o s i e d z e n i a r a d y g m i n n e j.) Pod przewodnictwem kom. nacz. gminy p. Polaka odbyło się plenarne posiedzenie rady gminnej. Nasamprzód w miejsce ustępującego radnego Włodeckiego, przewodniczący wprowadził w urząd nowego radnego p. Mamkę. Następnie rada gminna przyjęła nowy statut miejscowy w przedmiocie pobierania podatku luksusowego i zabawowego. Sprawę odnośnie uzyskania dla Świętochłowic charakteru i praw miasta, odroczono na czas późniejszy. Do komisji szkoły dokształcającej rada gminna wybrała pp. Lwowskiego, Michalskiego, dr. Szleifera, Strużyne, Jednickiego i Kuśkę. Do komisji tej należą również z urzędu 2 kierownicy szkół dokształcających. Ponadto rada gminna uchwaliła ubezpieczyć kasę gminną od włamania. Na wniosek przewodniczącego kom. nacz. Polaka, uchwalono dać kolonji osadniczej robotników w Świętochłowicach nazwę „Kolonja Wojewody dr. Grażyńskiego“. Przyznano kwotę 500 złotych na rzecz wystawy w Poznaniu, kwotę 300 zł zaś na rzecz orkiestry miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Związkowi Powstańców Śląskich w Szarlocińcu przyznano 150 złotych zapomogi. Na wniosek radnego Waleckiego z frakcji polskiej uchwalono umundurować woźnych gminy i urzędu okręgowego. Dłuższa dyskusja wyłoniła się w toku obrad nad wnioskiem o objęcie przez gminę czynności czyszczenia rynsztoków i chodników gminy. Konieczność tegoż referował radny Smolarczyk, dowodząc, iż przez objęcie tej czynności gmina będzie miała możność zatrudnienia kilkunastu bezrobotnych. Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw formalnych posiedzenie zakończono. Następnie odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono szereg spraw personalnych i urzędowych. (n)

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 29 lutego 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.96 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.15 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 ¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.80 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 28 lutego 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.39 złotych; za 100 franków francuskich 35 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.25 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 29 lutego 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 48 do 50. Żyto 44—46. Owies 39—40. Jęczmień 43 do 44. Makuch lniany 50—51. Makuch słonecznikowy 47—48. Osucie pszeniczne 31.50—32.50. Osucie rżane 29.75—30.75. Tendencja spokojna.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.** Spędzono: wołów 7, buhai 57, krów 673, bydła 757, świń 2375, cieląt 35, razem 3167 zwierząt. Płacono za kilogram żywej wagi:

B u h a j e : gatunek B pełnomięsiste młodsze 160—165, gatunek C miernie odżywione młodsze i dobre odżywione starsze 150—159 groszy.

J a ł ó w k i i k r o w y : gatunek B wytuczone krowy i jałówki 155—160, gatunek C starsze wytuczone krowy i jałówki i mniej dobre 145—154, gatunek D miernie odżywione krowy i jałówki 133 do 144 groszy.

Ś w i n i e : gatunek A tuczne świnie ponad 150 kg 230—238, gatunek B pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 220—229, gatunek C pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 210—219, gatunek D pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 200—209, gatunek E mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 190—199, gatunek F maciory i późne katastry 175 do 189 groszy.

Spęd o 473 sztuki mniejszy niż w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym. Przebieg targu ożywiony.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 28 lutego 1928 r.

Jęczmień kongresowy franko Warszawa 38.25. Owies pomorski franko stacja załadowania 38.00. Osucie rżane franko Warszawa 26.25. Osucie pszeniczne franko Warszawa 28.50. Żyto kongresowe 40.50. — Ceny orientacyjne: Pszenica 51.50—52.50. Jęczmień browarowy 41.50—42.00. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Z n a l e z i e n i e z w ł o k n o w o r o d k a). Dnia 24 lutego b. r. około godz. 15-tej znaleziono w dole kloacznym domu Loewego przy ul. św. Jadwigi nr. 5 zwłoki noworodka płci męskiej, liczące około 7 miesięcy. Dochodzenia w sprawie tej w toku.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (W i e c i n w a l i d ó w.) W dniu 25 lutego br. odbył się na sali p. Brzóski wiec inwalidów wojennych oraz inwalidów górniczo-hutniczych, na którym było obecnych 350 osób. Wiec zagaił przewodniczący tamtejszego koła p. Bulok, poczem referował p. Świeca, sekretarz głównego zarządu Zw. inwalidów górniczo-hutniczych w sprawie zaniedbania przez sejm Rzeczypospolitej i sejm śląski spraw zaopatrzeniowych inwalidów i pozostałych. Następnie wygłosił obszerny referat przewodniczący głównego zarządu Zw. inwalidów górniczo-hutniczych, który nawoływał do poparcia listy nr. 1 jako rządowej. W końcu zabrał głos referent śląskiego zarządu wojew. Zw. inwalidów wojennych p. Śmietana i referował o działalności, dotyczącej posłów do sejmu tak Rzeczypospolitej jak i śląskiego, że nie doceniali ważności rozwiązania sprawy zaopatrzeniowej tak jednych jak i drugich poszkodowanych, co przyczyniło się do ogólnego niezadowolenia w szerokich kołach inwalidów. — Następnie wnieśli wiecownicy okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. marszałka J. Piłsudskiego i wojewody śl. dr. M. Grażyńskiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (W y b o r y n a k o p a l n i „W o l f g a n g“). W dniach 21 do 23 lutego b. r. odbywały się na kopalni „Wolfgang“ wybory do rady zakładowej, których wynik jest następujący: Ziednoczenie Zawodowe Polskie 836 głosów (5 mandatów), Centralny Związek górników 735 głosów (5 mandatów) i bezpartyjni 143 głosów (1 mandat). Uprawnionych do głosowania było 1.907. Udział w wyborach był bardzo liczny, wynosił bowiem 90 procent. Nieważnych oddano 13 głosów.

Szarlej w Świętochłowickiem. (K o p a l n i a C e c y l j a). Dnia 19-go lutego odbyło się u nas zebranie załogowe, na którem przeważnie była omawiana sprawa kasy pogrzebowej czyli pośmiertnej. Ponieważ owa kasa znajdowała się nie w najlepszym porządku, wybrano komisję, która ma ów nieporządek zbadać, która się ale na zebranie w komplecie nie stawiła. Przypuszczamy, że ci dwaj panowie nie przyszli z tego powodu, że się bali prawdę powiedzieć a łgać nie chcieli, albo też dla tego, że się zaliczają do urzędników. Do tej kasy należą także inwalidzi, i po części ludzie zredukowani, którzy na tej kopalni pracowali. Ci odnoszą składki osobiście na ręce przewodniczącego rady zakładowej. Kasa pogrzebowa była u nas zarazem kasą pożyczkową, z której przewodniczący rady zakładowej udzielał pożyczek komu chciał, według swego widzimisię, bez pytania załogi. Z tego powodu było zebranie dość burzliwe lecz kasa będzie tylko pogrzebową a nie pożyczkową.

Piekary W. w Świętochłowickiem. (W z n o w i e n i e d z i a ł a l n o ś c i K a s y n a P o l s k i e g o.) W ubiegłą niedzielę w sali p. Knopa odbyło się zebranie byłych członków Kasyna Polskiego celem wznowienia jego działalności. Na zebranie stawiło się przeszło 80 osób, dawniejszych członków i zwolenników. Po odczytaniu ostatniego protokółu z roku 1926 przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: ks. prałat Pucher jako prezes, pp. Karol Cisek jako wiceprezes, Cholewa sekretarz, Galbas zastępca sekretarza, Jan Malinowski skarbnik, pp. naczelnik gminy Jan Pudlik, kupców Sznobra i Kusza oraz oberżystę Jana Knopa ławnikami. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Maks. Komor, Piotr Świder i Szynol. Uchwalono wstępne w wysokości 1 złoty i składki w wysokości 1 złoty kwartalnie. W dalszym ciągu zebrania uchwalono otwarcie kółka śpiewackiego i osobnej sekcji teatralnej. Kółko śpiewackie powierzono dawnemu dyrygentowi Wawrzyńcowi Czempielowi, a sekcją teatralną nauczycielowi p. Gniewowi. Wiceprezes pan Karol Cisek wzywał do pracy w towarzystwie, przedstawiając za wzór dawniejszego wiceprezesa śp. Franciszka Gracka, którego pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Przebieg zebrania był nadzwyczaj serdeczny i ożywiony, należy przypuszczać, że i rozwój Kasyna Polskiego będzie pomyślny.

— (Z ż y c i a K l u b u S z a c h o w e g o.) Z inicjatywy kilku amatorów szlachetnej gry szachowej, zorganizowany został w W. Piekarach klub szachowy. W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu czytelni ludowej drugie z rzedu zebranie celem prowadzenia dalszej pracy w tym kierunku. Zebranie zagaił nauczyciel p. Gucwa, poczem po odczytaniu statutu związkowego, który z małemi poprawkami przyjęto, przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali pp. nauczyciel Gucwa jako prezes, nauczyciel Knosała wiceprezes, Hanszla Jan sekretarz, Żurek Emil zast. sekr., Tomaszewski Teodor skarbnik, pp. Mercik i Pieda ławnikami. Naczelnikiem gier wybrano p. Hanszle Bernarda. Na wniosek jednego z obecnych postanowiono zorganizować oddział dla młodszych, gdzie udzielać będzie się bezpłatnych lekcyj zwolennikom gry. Wstępne ustalono w wysokości 2 złotych, składkę kwartalną 3 złote. Ze względu na doniosłość i znaczenie towarzyskie gry szachowej, którą ogólnie uznaje się jako królowa wszelkich gier, poleca się, aby zwolennicy i sympatycy jak najliczniej garneli się do nowo utworzonego klubu. Bezrobotni mają wstęp wolny.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Z r u c h u o r g a n i z a c y j n e g o p o d o f i c e r ó w r e z.) W niedzielę, dnia 26 lutego o godz. 13 w lokalu p. Brzóski odbyło się walne zebranie miejscowego koła ogólnego Związku podofic. rez. Na zebraniu sekretarz okr. Walutek wygłosił treściwy referat o rozwoju związku, następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jako prezes został wybrany kol. Jacek Paweł, zast. Fraj Alojzy, sekr. Tendera Ryszard, zast. Loska Augustyn, skarbnik Czardybon Alojzy. Po wyborach wygłosił drugi referat sekretarz okręgowy w sprawie nadchodzących wyborów i zaznaczył, że ogólny Związek podoficerów rezerwy idzie do obecnych wyborów razem z wszystkiemi innemi organizacjami pod hasłem współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego i apelował do zebranych, ażeby dołożyli wszelkich starań ku zwycięstwu obecnego rządu, co wszyscy jednogłośnie przyrzekli. Na zakończenie wniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, marszałka Piłsudskiego i wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Z m i a n a a g e n t u r y.) Szan. Czytelników gazet naszych zawiadamiamy, że agenturę objęła Elżbieta Krótkówna, siostra Antoniego Krótkiego, dotychczasowego agenta. Prosimy do pani E. Krótkównej zwracać się z pełnem zaufaniem i pozostać dalej wiernymi czytelnikami „Katolika“ i również jej dopomagać przez zjednywanie nowych czytelników. Zaś p. Krótkiemu Antoniemu dziękujemy za jego szczerą długoletnią współpracę.

Z ruchu wyborczego

Wyborcy i Wyborczynie!

Idąc do głosowania, nie zapomnijcie zaopatrzyć się zawczasu w kartkę z numerem 1. Ani przed lokalem wyborczym, ani w samym lokalu kartki nie będą rozdzielane. Po kartki z numerem 1, zgłaszajcie się do mężów zaufania N. Ch. Z. P., albo do komitetów miejscowych i powiatowych. Możecie też kartki wyciąć sobie z naszych gazet. W razie zaś zupełnego braku, napiszcie na czystym białym papierze jedynkę i zróbcie sami kartkę do głosowania. Bez kartki z jedynką nie wychodźcie z domu w dniu głosowania.

Kartka może zawierać tylko liczbę 1 — bez żadnych dopisków. W przeciwnym razie głos wasz będzie unieważniony.

Wrogowie Kościoła i Polski.

W ostatnich dniach rozwijają nasi socjaliści żywą agitację. Po całym kraju rozrzucają olbrzymie ilości odezw, napisanych z jednej strony po polsku, a z drugiej po niemiecku. Nie to jest hańbą, że posługują sie w swej propagandzie językiem niemieckim. Lecz to, że zawarli ścisły sojusz z Niemcami i wystawili wspólną listę. Każdy zatem Polak, któryby oddałby głos swój na listę socjalistyczną, przez to samo głosowałby na Niemca. Bo Niemiec, choć socjalista, przedewszystkiem jest i pozostanie Niemcem i bronić będzie interesów niemieckich przeciwko Polsce.

Czyż na to cierpieliśmy dziesiątki lat pod przemocą pruską, abyśmy teraz głosowali na Niemców? Czyż na to przetrwaliśmy w znojnej, tajemnej pracy prześladowania od Niemców za krzewienie w naszych sercach i w sercach naszych braci, mowy polskiej, by teraz wspomagać tychże samych Niemców? Bo choć oni socjaliści, to jednak zawsze pozostaną wrogami Polski. Świeży przykład swych uczuć względem Polaków dają właśnie teraz socjaliści w Niemczech. Oto rząd pruski, na którego czele stoi socjalista Braun, przeznacza setki miljonów marek na popieranie niemczyzny na swych kresach wschodnich. A za uchwaleniem tych funduszów głosują socjaliści ławą! Ani jeden głos nie podniósł się z ich strony i nie powiedział, że ta polityka to nie jest nic innego, jak dawniejsza hakatystyczna polityka Ostmarkenvereinu dla zniszczenia polskości!

Takiem jest prawdziwe oblicze socjalistów niemieckich! I z takimi ludźmi łączy się polska partja socjalistyczna! Ten krok śląskich socjalistów jest tak haniebny, że wywołał oburzenie nawet w ich własnych szeregach. Ci, w których sercach bije miłość do Ojczyzny, odwrócili się ze wstrętem od takiego postępowania swych towarzyszów, zaprzedających swe ideały narodowe, za które w powstaniach przelewali obficie krew, za wątpliwe korzyści partyjne. Wystąpili z szeregów P. P. S., bo ich sumienie narodowe nie pozwalało im na taki sojusz.

Więc w ostatniej chwili przestrzec należy przed propagandą socjalistyczną tych wszystkich, którym drogie są ideały narodowe, i ukochanie naszej wiary świętej. W propagandzie swej lżą oni nasz Kościół, naszych pasterzy i starają się podważyć fundamenty naszej wiary. Nie dajmy im posłuchu i nie grzebmy sobie własnemi rękami grobu dla naszego zdrowia moralnego i materjalnego.

Zmarnowane głosy.

W miarę zbliżania się terminu wyborów obowiązkiem każdego jest zastanowić się nad tem, aby oddany głos przedewszystkiem nie zmarnował się, aby przyniósł korzyść tak sprawie publicznej, jak i jemu samemu. Wybieramy bowiem takich posłów, którzyby skutecznie mogli bronić naszych interesów. Ponieważ — co dla nikogo nie jest tajemnicą — obecny rząd Marsz. Piłsudskiego będzie rządził jeszcze przez długie lata w Polsce i na jego utrzymanie się wynik wyborów nie będzie miał jak najmniejszego wpływu, przeto jasnem jest, że tylko tacy posłowie będą w stanie pracować z korzyścią dla naszych interesów, którzy zechcą i będą mogli współpracować z obecnym rządem Marszałka Piłsudskiego. Dlatego też w naszym własnym interesie leży oddać głosy na taką listę, na której znajdujemy kandydatów, którzy będą mogli z obecnym rządem pracować i z którymi obecny rząd będzie mógł pracować. Wszystkie głosy, które padną na inne listy, będą zmarnowane, a przez to przyczynią się do pogorszenia położenia naszej ludności. Jest kilka sposobów marnowania takich głosów. Oto one:

Nie wstrzymywać się od głosowania.

Przy każdych wyborach jest zawsze pewna ilość wyborców, którzy z różnych powodów nie chcą iść do głosowania. Czynią to albo z lenistwa, albo z małego uświadomienia obywatelskich praw i obowiązków. Są wreszcie tacy, którzy nie mogą się zdecydować, na kogo głosować i dlatego wolą całkiem nie głosować. Tych wszystkich należy uświadomić i pouczyć, że przez wstrzymanie się od głosowania, wyrządzają największą krzywdę nietylko sobie, ale i całemu ludowi. Bo przez to osłabiają siły polskie, a przyczyniają się temsamem do wzmocnienia, sił naszych wrogów. Pozatem winni tacy obywatele wiedzieć, że właśnie przy wyborach nie wolno im pozostawać w domu i nie głosować. Albowiem obecny rząd marsz. Piłsudskiego tem się różni od wszystkich poprzednich rządów, że liczy na współpracę, nietylko posłów, ale i wszystkich obywateli i obywatelek. Chce on całe społeczeństwo wciągnąć do pracy dla ogółu i jednostek. Wobec tego nie wolno nikomu wstrzymywać się od głosowania, ponieważ przez to działa na szkodę ogółu i traci prawo do korzystania z dobrodziejstw praw obywatelskich.

Na jaką listę nie głosować.

Ponieważ obecny rząd marsz. Piłsudskiego będzie przez długie lata rządził w Polsce, przeto koniecznem jest wybrać takich posłów, z którymi rząd ten będzie chciał pracować. Tacy posłowie są zaś tylko na liście nr. 1. Posłowie, wybrani z innych list, nie będą mogli liczyć na to, że rząd zechce z nimi pracować i uwzględniać ich życzenia.

W szczególności, czy jest możliwem do pomyślenia, żeby rząd zechciał mówić z posłami niemieckimi, nawet gdyby oni nieprawdę myśleli o interesach naszej ludności? Rząd takich pośredników ludności polskiej, nigdy nie uzna, wszystkie przeto głosy oddane na listę nr. 18, będą, jeśli idzie o intrres ludu polskiego zmarnowane. Ten więc, któryby oddał głos na listę niemiecką, nietylko byłby zdrajcą narodowym, ale także działałby na własną szkodę, — bo przyczyniłby się do wyboru posła, któryby zawsze działał na jego niekorzyść.

Podobnie przedstawia się sprawa ze wszystkiemi innemi listami, których kandydaci, znalazłszy się w Sejmie, nie będą mogli popierać naszych interesów z tego powodu, że rząd obecny nie będzie chciał z nimi pracować. Zwłaszcza rząd marsz. Piłsudskiego posłów wybranych z listy Korfantego, nie będzie uznawał i nie będzie uwzględniał ich żądań. Posłowie tacy nie będą więc mogli niczego osiągnąć dla dobra ludu śląskiego, a nawet przez uprawianie stałej opozycji wobec rządu marsz. Piłsudskiego będą interesom ludu śląskiego szkodzili.

Przytem gdyby z listy tej weszło nawet kilku posłów do Sejmu, to będą oni stanowili słabą grupkę, gdyż Chadecja wyrzuciła ze swego grona p. Korfantego nie chce mieć nic wspólnego z nim i jego zwolennikami. Będą oni za słabi, aby cośkolwiek zrobić dla ludu śląskiego. Jasnem więc jest, że głosy oddane na listę Śl. Katolickiego Bloku Ludowego będą zupełnie zmarnowane i w niczem nie przyczynią się do poprawy naszego bytu.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika jasno, że musimy wybrać tylko takich posłów, którzy będą mogli popierać nasze interesy, współpracując z rządem — marsz. Piłsudskiego. A takich kandydatów ma tylko lista Nr. 1.. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że rząd ten popierają biskupi, że rząd ten dobrze się zasłużył państwu i ludności, dojdziemy do wniosku, że tylko głosując na listę Nr. 1., nie zmarnujemy swego głosu. Dlatego wszyscy Ślązacy i Ślązaczki we własnym interesie głosują w dniu 4-go marca na listę Nr. 1.

Odezwa Zrzeszeń Urzędników Państwowych, Komunalnych, Samorządowych i Prywatnych.

Koledzy!

Zbliża się wielka chwila; chwila, która ma zadecydować o przyszłych losach ustroju Państwa, a tem samem o przyszłych losach naszych.

Zbliżają się wybory, od których wyniku zależy przyszły ustrój naszej państwowości. W chwili takiej trudno, aby brakło nas, którzy wszystkie swe siły temu Państwu poświęcamy. Widzimy wszyscy, jakie są wyniki dotychczasowej działalności rządu marszałka Piłsudskiego: Kres partyjnictwa, podniesienie mocarstwowego stanowiska Polski, rozwój ekonomiczny, oto w krótkości rezultaty pracy rządu marszałka Piłsudskiego.

Zdając sobie sprawę z chwili tak ważnej, niżej podpisane zrzeszenia postanowiły na zebraniu w dniu 25 lutego br., odbytego z inicjatywy Komitetu Wyborczego Skarbowców w Katowicach, urządzać wiece dla pracowników państwowych, komunalnych, prywatnych i samorządowych na całym obszarze Województwa Śląskiego.

Wiece odbędą się:

1. w **Katowicach** na sali **„Tivoli" dnia 2-go** marca br. o godzinie 20.
2. w **Tarnowskich Górach** na sali „Polonji" dnia 1 marca br.
3. w **Pszczynie** na sali hotelu **„Pszczyńskiego" dnia 2 marca br. o godz. 20.**

Koledzy!

Czas najwyższy wziąć sprawy we własne ręce. Nie wolno nam dopuścić do rozbicia naszych szeregów przez partje polityczne, które tak nielitościwie rozbiły już szeregi robotnicze. Tylko solidarność świata pracy może nam utorować drogę do zwycięstwa.

To zwycięstwo jest bliskie — gdy na czele naszym stanął wypróbowany Wódz polskiej demokracji, Twórca Niepodległości, Marszałek Józef Piłsudski.

A więc gremjalnie na wiece!

W imieniu Centralnego Komitetu Współpracy z Rządem, Pracowników Państwowych, Prywatnych i Samorządowych.

Batycki. Gendaszyk.

Za Komitet Wyborczy Skarbowców:

Gatzka. Benisz. Nawratil.

Za Związek Urzędników Kolejowych:

w z. Gruszka.

Za Zrzeszenie Pracowników P. K. O. koło Katowice:

Za Zarząd — Kucharski.

Za Zarząd Okręgowego Zw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach:

Termin. Jureczko.

Wiece.

Wiece w powiecie świętochłowickim.

W niedzielę ubiegłą odbyły się na terenie powiatu naszego i to mianowicie: w Świętochłowicach, w W. Hajdukach, w Nowym Bytomiu, w Goduli, w Orzegowie, w Lipinach, w Łagiewnikach, w Brzezinach dwa, w Dąbrówce Wielkiej, w Kamieniu i w W. Piekarch, wiece zwołane z ramienia N. Ch. Z. P. Ludność przybyła tłumnie na owe wiece. Obszerna sala, na których wiece się odbywały i to szczególnie: w Orzegowie, Nowym Bytomiu, Świętochowicach, W. Hajdukach, Brzezinach, Piekarach i Dąbrówce Wielkiej nie mogły pomieścić wszystkich uczestników. Przeszło 20 tysięcy wyborców słuchało w skupieniu wywodów. Nigdzie nie było opozycji. Na wszystkich wiecach uchwalono jednogłośnie rezolucje, wyrażające hołd i cześć dla rządu marszałka Piłsudskiego i wojewody dr. Grażyńskiego oraz postanowiono głosować do sejmu i senatu na listę N. Ch. Z. P. nr. 1.

Wiec wyborczy w Niewiadomiu G. — kop. Hoym.

Dnia 6 bm. odbył się w Niewiadomiu Górnym na sali p. Dryszla wiec przedwyborczy z ramienia Ch. N. Z. P. przy udziale z górą 350 osób. Wiec zagaił naczelnik gminy p. Musiolik, witając tak licznie przybyłych obywateli i podkreślając znaczenie zbliżających się wyborów do sejmu i senatu i udzielił głosu referentowi p. nauczycielowi Karudze z Pszowa. Zebrani solidaryzując się z wywodami mowcy jednomyślnie oświadczyli się za listą nr. 1 Chrz. Nar. Zj. Pracy. Następnie wywiązała się dyskusja, w której wywody prelegenta znalazły pełne potwierdzenie, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą cześć marszałkowi Piłsudskiemu za dokonane odrodzenie Polski i wzywającą wszystkich obywateli gmin Niewiadomia Górnego i Dolnego, aby przy wyborach bez wyjątku głosowali na listę nr. 1. Chrz. Nar. Zj. Pracy. W dyskusji zabierał również głos p. K. S., który oświadczył w swem przemówieniu, że chociaż jest członkiem Chrz. Dem. i Chrz. Zw. Zaw. to jednak uważa, że wszyscy Polacy na Śląsku powinni głosować na listę nr. 1 i w tem przekonaniu zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego. Przewodniczący okrzykiem na cześć Prezydenta Państwa Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i wojewody Grażyńskiego, podchwyconym przez wszystkich zebranych, zamknął wiec w podniosłym nastroju.

Z wieców N. Ch. Z. P. w pow. pszczyńskim.

Gostyń. Na wiecu z dnia 26 lutego br. przewodniczył miejscowy prezes N. P. R. D. p. Świerkot. Kierownik szkoły z Wyrów p. Rączka, rozprawił się w rzeczowym wywodzie z germanizatorami. Wkońcu apelował do wszystkich, ażeby głosowali na listę Nr. 1, co też wszyscy zebrani w liczbie około 250 osób uchwalili w rezolucji.

Z wieców przedwyborczych N. Ch. Z. P. w powiecie rybnickim.

Cisówka. Na wiecu z dnia 19 bm. wygłosili re-referaty pp. Wańczura i Stebel z Jastrzębia, oraz p. Czyż z Ruptawy. Zebrani z wielkiem zajęciem wysłuchali mowców, którzy w przekonywujący sposób przedstawili położenie gospodarcze i polityczne w państwie i powody, dla których należy przystąpić do bloku N. Ch. Z. P. popierającego Rząd. Wynikiem obrad było jednogłośne uchwalenie rezolucyj o współpracy z rządem i głosowanie na listę nr. 1.

Kosztowy. Wiec w dniu 26 lutego br. zagaił pan Jamrozy. P. Polczyk w krótkiem i treściwem przemówieniu wskazał drogę wyborczą, mowcy następ-

ni i dyskusyjni poparli go, to też rezolucje głosowania na jedynkę jednogłośnie uchwalono.

Studzionka. Dnia 6 lutego br zebrało się około 300 wyborców. Przewodniczył p. Kuś Ludwik, referowali ks. radca Długosz i p. poseł Szuścik. Przemówienia przyjęto życzliwie, a rezolucje za listą Nr. 1-szy przyjęto jednomyślnie. Odśpiewaniem „Roty" zakończyło się zgromadzenie.

Niedobczyce. Dnia 16 bm. odbył się w Niedobczycach wiec kobiet, zwołany przez Komitet Miejscowy Nar. Chrz. Zj. Pracy. Stawiło się około 300 kobiet.

Pod przewodnictwem p. Korblowej wygłosiła p. Nienokojczycka referat, przedstawiając zebranym rząd Marszałka Piłsudskiego jako rząd silny, który prowadzi Ojczyznę do szczytu i potęgi.

Po wysłuchaniu referatu uchwaliły zebrane jednogłośnie założyć Towarzystwo Polek które, które popiera obecny rząd Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego.

Natomiast przystąpiono do spisu członkiń i do wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszły p. Korblowa jako przewodnicząca, p. Pyszna jako sekretarka i p. Lembarska jako skarbniczka.

W końcu zabrał głos p. Korbel, nawoływał zebrane do owocnej pracy i życzył im w imieniu Zw. Powstańców Śląskich jak najlepszego powodzenia.

List z Makoszów.

Obywatelu makoszowski!

Nadchodzą chwile, kiedy w dniach 4 i 11 marca bieżącego roku masz oddać głos za przedstawicielem, który ma być Twoim obrońcą w sejmie i senacie.

Nim przystąpisz do urny wyborczej, rozważ Sobie, byś obrał sobie ludzi, którzy okażą się dobrymi przedstawicielami.

Przypomnij Sobie chwile wyborów do rady gminnej. Ile obiecanek otrzymałeś ze strony wrogów, którzy nie mogą nigdy zapomnieć rzekomej błogości pruskiego bata. Obiecali ci niestworzone rzeczy, które atoli nie ziściły się nigdy.

Chodząc od domu do domu, obiecuja ci miedzy innemi prace na kopalni Dellbrück. Nie wierz temu, gdyż już się rozpoczęła akcja zwalniania robotników ze strony polskiej na niemieckich kopalniach.

Że tam, gdzieś wywieszają plakaty, że przyjmą około 80 robotników, to tylko na 14 dni, aby tylko Twoją dusze za to kupić. Pamiętaj, kiedy oddasz głos za niemcem, to okażesz się takim zdrajcą jak Judasz, który zdradził swego Mistrza.

Jeżeli to uczynisz, to nie będziesz mógł spojrzeć w oczy ziomkom, z którymi razem chodziłeś; nie będziesz mógł spojrzeć na swoje dzieci, które Cię będą później przeklinać, żeś je zaprzedał, głosując na niemca.

Agitatorzy, którzy chodzą od domu do domu z kartką i z odezwą na Nr. 18, sami temu nie wierzą co Tobie gadają. Mówią to dlatego, że dostaną dobrze zapłacone i mają obiecane posady może w Afryce względnie Meksyku.

Dlaczego Ty masz być tym głupim, który zaprzedaje dusze wrogom?

Zobacz sobie obóz polski. Znajdziesz tam ludzi, których znasz i którzy odczuwają Twoją niedolę i będą Cię mogli zastąpić w każdym wypadku.

Oni ci nie obiecują rzeczy, których nie mogą Ci dać.

Pracę otrzymasz, bo w najkrótszym czasie będzie się bić szyb w Makoszowach, na wiosnę zbuduje się 30 domów dla robotników.

Czy możesz sobie przypomnieć, by kiedyś Oberprezydent z Wrocławia przybył do Makoszów? Prawda, że nie? Bo Makoszowy były dla nich deskami zabite.

Zaś wojewoda śląski przybył na miejsce, rozmawiał z Tobą i mogłeś u niego uskarżyć się nad swoją niedolą, dla której okazał już dotąd wielkie zrozumienie i współczucie — przedewszystkiem czynami.

Więc nie bądź zdrajcą, idź ze spokojnem sumieniem do urny wyborczej i śmiało i otwarcie głosuj na liste polską, której numer jest 1, gdyż to jest jedyna lista, która Cię może doprowadzić do dobrobytu.

A więc głosuj na numer 1.

Teatr Polski w Katowicach

Pia Ravenna „finlandzki słowik" w Teatrze Polskim.

We wtorek 6 marca wystąpi w Teatrze Polskim wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa Pia Ravenna zwana powszechnie „finlandzkim słowikiem". Cała fachowa krytyka europejska zamieszcza o jej wystepach hymny pochwalne porównując ją ze śpiewaczkami tej miary do Adelina Patti i Krystyna Nilsson. Piekność i czar jej głosu wywołują u publiczności nieopisany zachwyt i huraganowy poklask. Niewątpliwie cała kulturalna publiczność śląska tłumie pośpieszy na występ Pii Ravenny, która na długo pozostawi po sobie niezatarte wspomnienie. Bilety w cenie od 2 złotych do 12 złotych należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Wszelkie zniżki nieważne.

Niedzielne popołudniowe popularne przedstawienie opery.

W niedziedę, dnia 4 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się popularne przedstawienie opery w 3 aktach dr. A Dworzaka „Rusałka". Ceny miejsc zniżone.

„Szpieg".

W niedzielę wieczór sensacyjna sztuka Kistenmaeckersa „Szpieg" z pp. dyr. W. Nowakowskim, M. Strońską i W. Kuncewiczem w rolach głównych.

„Szpieg" w Nowym Bytomiu.

Dnia 1 marca b. r., w czwartek, odegra zespół Teatru Polskiego z Katowic w Nowym Bytomiu w sali pod „Białym Orłem" sensacyjną sztukę Kistenmaeckersa „Szpieg". Bilety do nabycia u p. Szczerby, biuro meldunkowe w Nowym Bytomiu.

Rewia baletowa w Tarnowskich Górach.

Piątek, dnia 2 marca wystąpi zespół baletowy opery katowickiej w Tarnowskich Górach w sali Domu Ludowego z efektowną rewią baletową. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Nowaka.

Repertuar.

Piątek, dnia 2 marca „Oficer Gwardji (premjera).
Sobota, dnia 3 marca „Halka" po połud. (dla szkół niemieckich).
Sobota, dnia 3 marca „Oficer Gwardji" wieczór.
Niedziela, dnia 4 marca „Rusałka" po południu o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 4 marca „Szpieg" wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 1 marca „Trubadur", Bielsko.
Czwartek, 1 marca „Szpieg", Nowy Bytom.
Piątek, dnia 2 marca „Rewia baletowa", Tarnowskie Góry.

„Kościuszko pod Racławicami" w Ameryce.

Wystawione w ubiegłym roku poraz pierwszy przez p. Aleksandra Kobrynia w Katowicach i na Górnym Śląsku wielkie widowisko pod tytułem „Kościuszko pod Racławicami" będzie — jak dowiadujemy się — na bardzo wielką skalę kontynuowane w Ameryce na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych, wraz z rządem polskim inicjatorem tej wielkiej imprezy, jak niemniej i realizatorem widowiska jest p. Aleksander Kobryń. W imponujących tych widowiskach będzie brało udział do trzech tysięcy ludzi w historycznych kostjumach. Czołowe role w „Kościuszce pod Racławicami" odegrają wybitni artyści polscy, specjalnie wyszukiwani w całej Polsce.

SPORT

K. S. „Śląsk" — Tarn. Góry.

W dniu 19 lutego 1928 r. odbył Klub Sportowy „Śląsk" swoje doroczne walne zebranie. W toku załatwienia porządku obrad postanowił Klub Sportowy zachować całą swoją dotychczasową samodzielność. Walne zebranie nie przyjęło propozycji połączenia się z nowo-utworzonym wojskowym Klubem Sportowym — Tarnowskie Góry. W skład nowego zarządu wchodzą jako: prezes pan inspektor Bacik, wiceprezes pan nadinżynier Sadowski, zawiadujący prezes pan nadsekretarz Kik, pierwszy sekretarz pan Straszek, drugi sekretarz pan Łukoszczyk, piewszy skarbnik pan Ferdyn, gospodarz pan Gajda, szafarz p. Koenig, kierownik pan Fiszer, reporter sportu pan Pijowczyk i 10 członków. — Wszelkie pisma, dotyczące gier, kierować pod adresem Gotfryd Fiszer, Tarnowskie Góry, ulica Karnała nr. 8.

Program radjowy.

Piątek, 2-go marca.

Katowice fala 422 m.

16.30 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt — 17.05 Komnikat wydziału skarbowego woj. śląskiego — 17.30 Wykład historji Polski — 17.45 Muzyka taneczna XVIII i XIX wieku z udziałem kwartetu smyczkowego polskiego radja w Katowicach — 18.55 Komunikat towarzystwa tatrzańskiego i sportowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt dla harcerzy — 19.55 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Koncert popołudniowy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt — 19.55 Pogadanka muzyczna — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze 16.40 i 17.00 Odczyty — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Przegląd radjowy — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Poznań, fala 344.8 m.

13.00 Giełda zbożowa i towarowa — 13.15 Koncert kwintetu. W przerwie koncertowej giełda pieniężna — 17.45 Transmisja z Katowic — 19.15 Rzeczy ciekawe — 19.30 Odczyt — 19.55 Komunikaty gospodarcze — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

16.30 Koncert — 18.00 Program dla gospodyń — 18.50 Odczyt literacki i recytacje — 19.40 Obrazki na czasie z Górnego Śląska — 20.20 Tragedja Rudolfa Leonharda „Gonitwa".

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Program dla pań. — 16.00 Odczyt — 16.30 Koncert — 19.00 i 19.25 Szkoła Bredowa — 19.55 i 20.30 Odczyty — 21.00 Koncert mistrzów nowoczesnych — 22.30 Koncert.

Wiedeń, fala 217.2 m.

17.20 Muzyka dla dzieci — 17.40 Sprawozdanie tygodniowe z ruchu turystycznego — 18.00 do 19.30 Odczyty — 20.30 Komedja w 3 aktach „Zdrada i miłość".

Sprawy towarzystw.

Katowice. W piątek, dnia 2-go marca b. r. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się na sali Domu Związkowego zebranie Związku mężów katolickich parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach. Wykład p. dyr. Kęsy o Beskidach. O liczny udział prosi Zarząd.

Katowice. Stowarzyszenie stenografów systemu Stolze-Schreya-Balczyńskiej w Katowicach urządza dnia 1 marca br. (czwartek) o godzinie 7.30 wieczorem w szkole Jagiellońskiej zebranie miesięczne, na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

Lipiny. Z zebrań Związku pracowników budowlanych i pokrewnych zawodów Z. Z. P. w czwartek, dnia 1 marca 1928 r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu p. Janusa odbędzie się zebranie budowlarzy.

Ruda. W czwartek, dnia 1 marca 1928 r. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Lepiarczyka odbędzie się zebranie budowlarzy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.